Rok I (VIII). Piątek, 26 Lutego 1932 r. Nr. 27.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

7 dzień strajku w Zagłębiach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 24 2

Wczorajszej nocy do Zagłęcia przybył wojewoda kielecki, Paciorkowski. Przyjazd wojewody stoi w związku z krwawemi wydarzeniami w Będzinie i Czeladzi. Wojewoda odbył konferencję z starostą będzińskim i inspektorem pracy, poczem w godzinach wieczornych odjechał do Kielc. Do Zagłębia przybyło również kilku wyższych urzędników służby bezpieczeństwa.

Sytuacja strajkowa jest bez zmiany. Wszystkie kopalnie strajkują z wyjątkiem kopalń, nie zrzeszonych w Radzie Zjazdu Przemysłowców.

Nastrój strajkowy wśród robotników jest poważny, przyczem robotnicy doceniają powagę chwili.

Wobec zapowiedzi „czarnego strajku“ na kopalniach „Renard“, „Mortimer“, „Grodziec“ i „Czeladź“, prócz ochrony policyjnej zatrzymano w kopalniach obsługę. Robotnicy ci są skoszarowani i otrzymują pożywienie, tak, że już od kilku dni nie opuszczają murów kopalń.

Dziś, w godzinach rannych w Sosnowcu w sali Domu Ludowego odbędzie się okręgowa konferencja delegatów robotniczych z całego Zagłębia, na której delegaci zdadzą sprawozdanie z dotychczasowej akcji, oraz wspólnie z kierownictwem strajku omówią plan dalszej akcji.

Krwawe walki w Chinach toczą się dalej.

Londyn 24.2

Dziś przedpołudniem. — Jak donoszą depesze z Szanghaju,— wywiązały się znów ciężkie walki między wioskami Klanwan a Tasan. Na odcinku tym Japończycy przeszli dziś przedpołudniem znów do szeregu ataków, które jednak załamały się o opór wojsk chińskich i spowodowały kontrataki chińskie. Ponieważ na odcinku tym znajdują się najlepsze dywizje armji marszałka Cziang-kai-szeka, sytuacja wojsk japońskich może stać się krytyczna, albowiem, kontrataki chińskie zagroziły przełamaniam prawego skrzydła japońskiego.

Po obu stronach padło dziś około tysiąca ludzi, zabitych i rannych.

Mimo kontrataków chińskich, Japończykom udało się zdobyć manewrem oskrzydlającym wioskę Kianwan, o którą toczą się walk, samoloty japońskie rozrzucają nad okopami chińskiemi ulotki w języku chińskim do zaprzestania dalszej walki, za którą całą odpowiedzialność ponosi wyłącznie rząd chiński, a nie — jak twierdzą ulotki—dowództwo wojsk japońskich.

Gwałciciel, morderca i podpalacz.

Brześć n.B. 24.2

Na hutorze Zulinek pow. prużańskiego wybuchł pożar. Spalił się dom mieszkalny Wysyła Kobryńca wraz z 12-letnią córką właściciela. Stwierdzono, że ogień podłożył Grzegorz Tomczuk, chcąc zatrzeć ślady swej zbrodni. Podpalacz poprzednio zgwałcił córkę Kobryńca i udusił ją.

Krwawe zajście w Nowym Bytomiu.

1 robotnik zabity, rannych uniósł tłum

Z Katowic donoszą nam:

Wczoraj po południu o godz. 16 Nowy Bytom stał się terenem krwawego zajścia między policją a robotnikami, w wyniku których zastrzelony został robotnik Antoni Kowalski z Nowego Bytomia.

Wśród bezrobotnych panowało wielkie przygnębienie i rozpacz, ponieważ w ostatnim czasie miało nastąpić „zurlopowanie“ 2.100 robotników huty „Pokój“.

Około godz. 16 robotnicy w sile około 1.000 ludzi udali się pod bramę V huty (w pobliżu szpitala dla chorób zakaźnych), i wtargnęli tą drogą na teren huty (warsztaty konstrukcyjne), domagając się od załogi przystąpienia do strajku.

W tej samej chwili zjawiły się na miejscu silne oddziały policji, żądając usunięcia się robotników i rozejścia się do domów. Wobec tego, że tłum nie chciał się rozejść — rozpędzono go siłą. Padła salwa, a następnie strzał, który ugodził śmiertelnie Kowalskiego. I tłum powoli zaczął się wycofywać.

Lekko rannych pośród robotników uniósł tłum z sobą.

Tragiczny romans 15-letniej uczenicy.

Po sprzeczce rzuciła się pod pociąg.

Żółkiew, 23 lutego.

Dworzec kolejowy w Żółkwi był widownią krwawego wypadku. Uczenica pierwszego kursu seminarjum nauczycielskiego, 15-letnia Jadwiga Czarnecka, po przejechaniu kilkuset metrów rzuciła się ze stopni wagonu pod koła pędzącego pociągu. Gdy wyciągnięto ją z pod kół, miała rękę i nogę zmiażdżoną.

Następnie przewieziono ją do szpitala, gdzie amputowano jej rękę i nogę. Powodem tragicznego kroku były nieporozumienia z narzeczonym, uczniem 8 klasy gimnazjum.

Rodzice uczenicy, dowiedziawszy się o wypadku, chcieli popełnić samobójstwo.

Zamieć śnieżna odcięła Warszawę od sąsiedztwa.

Jednodniowa przerwa w wielkich opadach śniegowych, które ostatnio nawiedziło Warszawę i jej okolicę, skończyła się ponownym atakiem zamieci, która przerwała całkowicie komunikację autobusową stolicy z blis kiem jej sąsiedztwem. Wszystkie autobusy, które we wtorek wyruszyły z Warszawy, ugrzęzły w niewielkiej odległości od stolicy i po wykopaniu się z zasp, powrócić musiały do Warszawy.

Obecnie już na głównych szlakach uprzątniato zaspy tak, że komunikacja powraca do normalnego stanu.

Warszawa, 25.2

W dyrekcji stanisławowskiej wskutek zasp śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji Ostrów-Potutory, a w dyrekcji lwowskiej na linji Tarnopol-Łanowo, Borki Wielkie-Grzymałów i Jaworów-Lwów.

Pozatem w dyrekcji poznańskiej wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na linji wąskotorowej Wieluń—Praszka.—

Proces brzeski w Sądzie apelac.

Trudności w ustaleniu terminu rozprawy.

Termin sprawy brzeskiej, która przeszła do sądu apelacyjnego, nie został jeszcze, nawet w przybliżeniu, ustalony. Na przeszkodzie stoi niewykończenie protokułów rozprawy głównej w pierwszej instancji, oraz niedołączenie do akt sprawy pisemnych motywów votum separatum, złożonego przez sędziego Leszczyńskiego. Protokół rozprawy może być ukończony dopiero za 2—3 tygodnie i liczyć będzie kilka tomów. Motywy pisemne votum separatum nie zostały jeszcze napisane.

Do sekretarjatu sądu zgłasza się wiele osób z prośbami o podanie terminu rozprawy. Jest to miarą zainteresowania, jakie budzi proces brzeski w społeczeństwie.

Podwyższenie Kredytu rząd. w Banku Polskim.

Warszawa 23.2

Dziś odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego, na którem uchwalono podwyższyć kredyt skarbu państwa w Banku Polskim z 50 na 100 milj. zł.

Afera Ciunkiewiczowej

Śledztwo dobiega już końca

Kraków 23.2

W dniu dzisiejszym sędzia śledczy dr. Wątor przesłuchiwał przez 5 godzin Marję Ciunkiewiczową. W czasie przesłuchiwania przychodziło do dramatycznych scen, przyczem zdenerwowana p. Ciunkiewiczowa wypiła 20 garnuszków wody. Jest to czwarte z rzędu i zdaje się ostatnie przesłuchanie p. Ciunkiewiczowej przez sędziego śledczego, gdyż śledztwo zbliża się ku końcowi.

Warszawska Kasa Chorych przed sądem.

Propozycja ucięcia nogi, zamiast protezy.

W Sądzie Grodzkim w Warszawie rozpatrywano onegdaj sprawę wytoczoną Kasie Chorych m. Warszawy przez robotnika Stanisława Majewskiego. Sprawa ta, aczkolwiek została odroczona, przedstawia się niezwykle interesująco. Robotnik ów uległ wypadkowi strzaskania stopy. Po kuracji w szpitalu na Czystem, mógł już chodzić, jednakże utykał na nogę. Chcąc temu zaradzić, zwrócił się do Kasy, prosząc o protezę.

W odpowiedzi na to dr. Pompel miał mu odpowiedzieć, iż profez Kasa nie posiada, ale może uciąć mu nogę i doprawić kulę, na której będzie mógł łatwo chodzić. Pacjent, rzecz prosta, na taką kurację nie zgodził się i protezę sam sobie sprawił, poczem wystąpił przeciwko Kasie z powództwem w wysokości 850 złotych wydatkowanych, na protezę.

KALENDARZYK

Luty 26

Dziś: Aleksandra
Jutro: Aleksandra
Wsch. sł. o g. 6.29
Zachód sł. o 17.07
Dług. dnia g. 10.38

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek dyżurują apteki:
St. Rynek, Kordeckiego.

Bezrobocie wzrasta.

339,854 bezrobotnych, w tem 39,444 pracowników umysłowych.

Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski 20 bm., wynosiła 339,854 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje wzrost bezrobocia o 3,748 osób.

Wśród ogólnej liczby bezrobotnych znajduje się 39,444 bez robotnych pracowników umysłowych. Liczba ta w ciągu obecnego tygodnia wzrosła o 239 osób.

Spłata pożyczki ulenowskiej.

W dniu wczorajszym w Częstochowie bawił przedstawiciel Banku Gosp. Krajowego p. Mackiewicz w związku ze znajdującym się obecnie w stadjum opracowania planem spłaty rat pożyczki ulenowskiej w roku budżetowym 1932 | 33.

Częstochowa ze wszystkich miast „ulenowskich" stosunkowo najsolidniej wywiązuje się ze swych zobowiązań w stosunku do Banku Gosp. Krajowego, lecz by mogła ona w całości wypłacać należne raty pożyczki, wynoszące rocznie około 2,500,000 zł. nie może nawet być mowy. Jak się dowiadujemy, Częstochowa w przyszłym roku budżetowym będzie mogła wpłacić najwyżej 50 proc. należnej raty.

753 upadłości w roku 1931.

Według danych G U. S w r. ub. 753 upadłości, wobec 829 w roku 1930. — Największa ilość przypadała na województwa centralne: w r. 1931 — 423, a w r. 1930—475, następnie na województwa zachodnie—193 wzgląd nie 197, południowe—126 i 152, oraz wschodnie—11 i 5.

Ilość upadłości, według poszczególnych typów przedsiębiorstw, przedstawiała się w r. 1931 następująco (w nawiasie dane z 1930 r.): spółki akcyjne 39 (32), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — 108 (77), spółdzielnie 45 (33), spółki firmowe i komandytowe 109 (128), przedsiębiorstwa jednoosobowe 452 (559)

(!) Zjazd regjonalny Kupiectwa w Sosnowcu.

W nadchodzącą niedzielę o g. 10,30 w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się regjonalny zjazd kupiectwa z całego Zagłębia z następującym porządkiem: Zagajenie, sprawozdanie z prac Izby Przem. - Handl. ulgi podatkowe dla kupiectwa, stosunek państwa do handlu, konieczność i sposoby propagandy zbytu towarów krajowych na rynku wewnętrznym i dyskusja.

Składki do ZUPU nie będą podwyższone.

W związku z podwyższeniem składek emerytalnych pracowników państwowych z 5 do 8 proc., rozeszły się pogłoski, że podwyższone mają być również składki pracowników prywatnych do Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Jak się dowiadujemy, wiadomości te nie odpowiadają prawdzie i sprawa podwyższenia składek nie jest rozpatrywana ani w ministerstwie pracy i opieki społecznej, ani też w ZUPU.

Trup z obciętą głową na torze kolejowym.

Wczoraj patrol policyjny na stacji Nowy Będzin natknął się na kilku złodziei węgla, którzy na widok policji poczęli uciekać.

Ucieczka przed policją miała koniec tragiczny, jeden bowiem z uciekających uniknął coprawda więzienia, lecz znalazł za to... śmierć.

Nie widząc bowiem nadjeżdżającego pociągu wpadł pod koła wagonu, które odcięły mu głowę.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Życie zmusza do ulg

w zakresie przymusowego ubezpieczenia budowli.

Wobec ciężkiego stanu gospodarczego kraju oraz stwierdzonego spadku wartości budynków, zarządzone zostało od dnia 1 marca r. b. dalsze obniżenie sum przymusowego ubezpieczenia budowli w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych i przypadającej za te ubezpieczenie składki w granicach od 10 do 40 proc., w zależności od miejscowych warunków w poszczególnych powiatach.

W związku z powyższem preliminowana przez Zakład ogólna kwota składki na rok bieżący obniża się z 60 miljonów złotych na 50 miljonów złotych, prawie o 17 proc,

Zaznaczyć należy, iż obecna redukcja składek i sum ubezpieczenia poprzedzona została ogólną 10 procentową zniżką w roku 1931 i takąż zniżką od 1.I. 1932 roku, oraz szeregiem lokalnych zniżek, zastosowanych w wielu powiatach w roku ub. i w początkach roku bieżącego. Pozatem systematycznie dokonywana kontrola szacowań budowli spowodowała znaczną liczbę zniżek indywidualnych, niezależnie od zastosowanych redukcyj zbiorowych.

W porównaniu z rokiem 1930, gdy zbiór składek za ubezpieczenie przymusowe budowli wynosił 76 i pół miljona złotych, ogólna suma pobieranej przez Zakład składki jest obecnie mniejsza o 35 proc., pomimo wzrostu liczby budynków przymusowo ubezpieczonych.

—

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

27)

CZĘŚĆ II.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny.—Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech. W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciółki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

W kasynie przy stole ruletv poznał piękną kobietę. Upojony jej pięknością, udałsię do jej domu. Kobieta ta jest znaną śpiewaczką Stratti. Pomiędzy śpiewaczką i Jerzym nawiązuje się bliski stosunek. Jerzy zamieszkuje z Lidją pod Neapolem. Po pewnym czasie otrzymuje wiadomość od Janiny, że przyjeżdżają do Włoch. Jerzy wyjeżdża, pozostawiając Lidji list. W Weronie umiera Adam Lisocki.

Andrzej Kornicz udaje się do Różanki. Tam na widok wnuka postanawia rozpocząć nowe życie. Witczak ze swoją przyjaciółką jadą za nim.

Janina przebywa we Włoszech z Jerzym, który mieszka oddzielnie. Podczas odwiedzin jej w jego mieszkaniu wdzierają się znajomi Jerzego z Riwiery, chcąc go zdemaskować. Po wyjaśnieniu Jerzemu tajemnicy jej stosunku do Lisockiego i małżeństwa z Zaliwskim, Janina złamana opuszcza go.

Po powrocie do domu rozchorowuje się ciężko. Marzy ciągle o zobaczeniu swego synka. Jerzy po rozważeniu całej sprawy, zaczyna rozumieć iż popełnił błąd w stosunku do żony, która niczemu nie była winna. Pewnego dnia zjawia się skruszony w jej pałacyku. Następuje pogodzenie. Janina przychodzi szybko do zdrowia i postanawia pojechać do Częstochowy, aby zabrać małego Janka do Włoch.

Tymczasem Witczakowie po przybyciu do Częstochowy, widząc Kornicza, odjeżdżającego do Warszawy, zmieniają plan skompromitowania Kornicza i postanawiają wykraść dziecko, aby otrzymać okup.

Janina przyjeżdża do Częstochowy i dowiaduje się o porwaniu małego Janka. Rozpacz jej nie ma granic, tembardziej że podejrzenie pada na Kornicza. Rozpoczyna poszukiwania, które jednak nie dają rezultatu. Po Korniczu i Witczakach wszelki ślad zaginął.

Jerzy, znudzony życiem w Weronie, przenosi się do Medjolanu. W operze medjolańskiej występuje Lidja Stratti. Jerzy udaje się na przedstawienie i widok dawnej kochanki budzi nanowo jego namiętności. Posyła jej kwiaty, których ona nie przyjmuje. W teatrze spotyka on jej dawnego wielbiciela, Wityńskiego. Pomiędzy rywalami wybucha zwada, która kończy się pojedynkiem. Wityński zostaje ranny. Jerzy następnego dnia zjawia się w mieszkaniu śpiewaczki, lecz ona go odpycha.

— Lepiej nie. Będę strasznie zmęczona. Dobranoc!

Lidja wyszła z loży i przesuwała kuluarami, rozglądając się uważnie. Violi, ani jej prześladowcy, nigdzie nie było widać. Książę perski przechodząc od grupy do grupy, kontynuował swe poszukiwania. Wydawał się znużony i zniechęcony. Wyszedł wreszcie z sali, siadł w foyé na małej kanapce, ukrywając twarz w dłoniach. Przechodzące kobiety zaczepiały go, jednak odsuwał je niechętnym ruchem ręki. Dobiegająca muzyka orkiestry napełniała go jeszcze większym smutkiem.

Naraz podniósł głowę. Nad nim pochylała się kobieta w czarnem dominie, podbitem szkarłatnym jedwabiem.

— Ach, jesteś nareszcie, Violetko,—powiedział obojętnie. Prawda... czas już pójść na kolację. Mam nadzieję, że szampan ożywi mnie trochę. A, masz dla mnie jakąś niespodziankę... Chodźmy... Upadam ze znużenia.

Kobieta w dominie była także widać znużona, bo ziewnęła głośno.

— Ach, i ty już zasypiasz—rzekł książę perski.—Chodźmy stąd. Świeże powietrze dobrze nam zrobi. Zamówiłem w pobliskiej restauracji oddzielny gabinet. Będziemy sami, jak sobie tego życzyłaś.

Kobieta wsparła się lekko na jego ramieniu. Wyszli na plac, skierowali się w boczną ulicę i znaleźli się wkrótce w rzęsiście oświetlonej restauracji. Lokaj wskazał im przejście do zamówionego gabinetu. Stół był nakryty. Wzniesiono ostrygi, pasztety, zimny drób, szampana i owoce.

Książę perski zdjął maskę, ukazując piękne, znużone rysy Jerzego Zaliwskiego. Z za ściany dobiegały stłumione dźwięki jazzu.

— Viola, kochanie, — powiedział, — obudź się wreszcie i zdejm maskę. Obiecałaś mi przecież jakąś niespodziankę.

Objął młodą kobietę i nie czekając, aż odsłoni twarz, zaczął całować jej szyję. Lecz w tej chwili z ust jego wybiegł okrzyk...

Ta smagła karnacja... Ten egzotyczny, oszałamiający zapach.

Szarpnął gwałtownie domino. Z jego szkarłatnego wnętrza wyłoniła się drżąca pierś Lidji.

— Lidjo, Lidjo, mój demonie!

Zielone źrenice kochanki patrzyły w jego oczy. Jak niegdyś, w ogrodach Monte-Carlo, chwyciła zębami jego wargę.

— Poco mamy nadal grać naszą komedję? — rzekła—kochamy się, Jerzy. Patrz, przyszłam strojna w jeden tylko klejnot, ten który pochodzi od ciebie.

I na nagiej piersi swej kochanki Jerzy dostrzegł lśniący tysiącem ogni kamień, kóry jej przysłał nazajutrz po przegranej.

XI.

„Janeczko moja!

Wielką radość sprawił mi twój ostatni list. Czekam każdego z taką tęsknotą.

Wieki całe minęły od dnia naszego rozstania... Czemuż los każe nam tak wiele cierpieć?

Pytasz mnie o moje życie tutaj? Pracuję dużo; powróciłem znowu do malarstwa. Lecz praca z myślą o tobie i naszym biednym synku, nie daje mi wiele radości. Pozatem dnie upływają mi bardzo monotonnie. Wieczorami znużony i zniechęcony, aby rozerwać się trochę, chodzę do teatrów, grywam ze znajomymi w karty. Niestety, ta rozrywka kosztuje mnie dosyć dużo. Musisz mi to wybaczyć, Janeczko, ale gdybym się nie oszałamiał tem wszystkiem, zwarjowałbym chyba z tęsknoty i niepokoju.

Karnawał mieliśmy bardzo ożywiony. Byłem na kilku balach.

Ale cóż mi to wszystko... Pustka jest wokół mnie... Jedyną rzeczą prawdziwą i głęboką jest miłość moja, zamknięta zazdrośnie w mojem sercu."

Janina westchnęła, czytając list męża, pocałowała go, i wraz z innemi, schowała do rzeźbionej szkatułki.

Wzięła jeszcze kilka innych, nadeszłych poranną pocztą. Otworzyła pierwszy i przeczytała, co następuje:

„Wielce Szanowna Pani,

Pozwalam sobie donieść jej, że w szpitalu naszym leży już od pewnego czasu Andrzej Kornicz, bardzo ciężko chory. Przypadkowo dowiedzieliśmy się o tem, że Sz. Pani jest jego córką. Wobec niepokojącego stanu chorego uważamy za swój obowiązek zawiadomić Sz. Panią i prosić o rychłe przybycie.

Łączę wyrazy poważania
Dr. Florjan Kulicki.
Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie."

Janina zdrętwiała. Więc nareszcie miała zobaczyć człowieka, który sprawił jej taki ból, pozbawiając ją jej małego, ukochanego synka. Zawahała się.

Lecz wahanie jej trwało sekundę. Wzywał ją obowiązek odwiedzenia umierającego i zarazem pragnienie uzyskania jakichś wiadomości o małym Janku.

Dalszy ciąg nastąpi.

Jasnowidz inż. Ossowiecki

pod gradem poważnych zarzutów!

Niezwykła sprawa, która jest sensacją dnia.

Sprawa inż. Ossowieckiego w Warszawie w mieszkaniu którego przeprowadziły władze sądowe rewizję w związku z podniesionemi przeciw niemu zarzutami na tle interwencyj w dostawach i sprzedażach, budzi zrozumiałe zainteresowanie i sensację.

Inż. Ossowiecki jest osobistością popularną ze względu na szczególny dar jasnowidzenia, jakim się odznacza i jest znanym w szerokich kołach towarzyskich Warszawy bywalcem w salonach wysoko postawionych osób.

Onegdaj inż. Ossowiecki zgłosił się do kilku redakcji stołecznych i opublikował oświadczenie, w którem zaprzecza stanowczo wszystkim stawianym mu zarzutom. Śledztwo jednak, prowadzone przez władze sądowe, cywilne i wojskowe pozostaje z tem oświadczeniem w kolizji.

W obecnej chwili, wobec tajemnicy, jaka to śledztwo otacza, zbyt trudno byłoby przedstawić całokształt tej sensacyjnej sprawy. Niewątpliwie też wiele plotek, komentarzy, krążących dokoła niej, może nie opiera się na dosyć twardym gruncie i zależy wobec nich zachować rezerwę.

Niemniej jednak, wstrzymując się narazie przed ostatecznem w tej sprawie wypowiadaniem, chcemy podzielić się z Czytelnikami tą garścią szczegółów, jakiemi dysponujemy, a które w pewnym stopniu mogą rzucić światło na tę niedosyć jeszcze jasną sprawę.

I tak uchodzi za pewne, według obecnego stanu śledztwa, że inż. Ossowiecki od szeregu lat zajmował się pośredniczeniem między prywatnemi osobami a instytucjami rządowemi. Wykorzystując swoje znajomości, wpływy i rozgałęzione stosunki w kołach urzędowych, podejmował się podobno różnych interwencyj podczas wyrabiania koncesyj, sprzedaży objektów rządowi i parcelacyj majątków.

Osoby zainteresowane zwracały się do Ossowieckiego bądź bezpośrednio bądź pośrednio przez jego znajomych. Za interwencje brał podobno inżynier wysokie sumy tytułem wynagrodzenia. Zajmować się tem miał już od kilku lat.

Przyczyną nagłej rewizji przeprowadzonej u inż. Ossowieckiego przez władze sądowe nie była—jak dotychczas błędnie informowano—skarga p. Foksowicza. Władze sądowo-śledcze same zainteresowały się sprawą i przeprowadziły dochodzenie, w wyniku którego po dłuższej naradzie zdecydowały się na stanowczy krok.

W czasie rewizji wśród kilkuset zakwestjonowanych dokumentów znaleziono również dwie umowy podpisane przez Foksowicza, na podstawie których Ossowiecki miał otrzymać raz 60.000 zł. drugi 40,000 zł. za interwencję w sprawie sprzedaży dla wojskowości majątku Ławice.

Na gruntach maj. Ławice (800 ha), który należał do p. Mateusza Foksowicza znajdowały się od r. 1926 do 1929 objekty lotnicze wojskowe. Po usunięciu ich zażądał Foksowicz odszkodowania w wysokości 1.300,000 zł. Sprawę miał rozstrzygnąć sąd w Poznaniu. P. Foksowicz zwrócił się do inż. Ossowieckiego który za 60,000 zł. zobowiązał się przeprowadzić żądane przez obywatela odszkodowanie. Za przyśpieszenie rozprawy sądowej miał jasnowidz otrzymać dalsze 40,000 zł.

W sprawę tę zamieszany jest p. Skrzetulski, urzędnik cywilny kontraktowy b. szef departamentu budownictwa, obecnie szef departamentu budownictwa D. O. K. I, którego jak się dowiadujemy—podobno zawieszono w czynnościach. Prowadzone jest przeciwko niemu śledztwo.

W toku dochodzenia ustalono podobno, że role agentów Ossowieckiego, pośredniczących między nim a „klijentami" grali hr. Roman Starzyński z Warszawy oraz p. Helena Czajkiewiczowa z Poznania.

Wspomnieć warto, że inż. Ossowiecki był członkiem całego szeregu zarządów oraz rad nadzorczych różnych instytucyj. Był również do niedawna współwłaścicielem kina stołecznego „Splendid"

Najbliższe dni zapewne przyniosą ostateczne wyświetlenie tej sensacyjnej sprawy jasnowidza, którego ów dar szczególny nie zdołał jednak ostrzedz przed tak poważną przykrością, jak rewizja w mieszkaniu i toczące się obecnie śledztwo.

SFINKS. 3)

Pierwsza miłość Haliny.

Smutny romans częstochowianki.

(dokończenie).

Lecz dnia tego nie zjawił się wcale. Nie spotkała go również dnia następnego. — Chodziła przez szereg dni do kawiarni i zawsze o tej samej porze, pełna nadziei, że go tam spotka.

Tak minęło kilka dni. Halina jednak wierzyła, że wreszcie się zjawi. Tłumaczyła sobie, że jego nieobecność spowodowana jest przeziębieniem lub nagłym wyjazdem. Czekała cierpliwie. Kochała i była szczęśliwa.

Pewnej niedzieli postanowiła wcześniej, niż zwykle, pójść do kawiarni. Zajęła stolik przy oknie, aby móc przyglądać się przechodniom z ulicy. Kazała podać sobie różne pisma ilustrowane i zdawałoby się, że jest pochłonięta czytaniem, gdyby nie podnosiła co chwilę głowy w kierunku drzwi. Obserwowała wszystkich wchodzących.

Nagle drgnęła. To on; nie myliła się. Poznała go po ruchu ręki, gdy sięgał po kapelusz i po futrzanym kołnierzu. Przed nim weszła słusznego wzrostu, elegancka pani, trzymająca małą dziewczynkę za rączkę. Twarzy owej niewiasty Halina nie mogła dostrzec, gdyż była odwrócona do niej tyłem.

Słyszała głos Nadworskiego, który wskazywał damie krzesło:

— Proszę cię, siadaj tutaj, Lucynko .. A ty, Basiunio, obok mamusi...

Pani i dziewczynka zajęły miejsca, obok nich zaś Nadworski.

Halina pełna najgorszych przeczuć, siedziała zalękniona na swojem krzesełku. Obawiała się być poznaną. Niebawem jednak przekonała się, że Nadworski nietylko jej nie poznaje, ale zupełnie zapomniał o całem zajściu. Chętnie ukryłaby się pod ziemią; dławił ją szloch i pożerał ból.

Jednakże nie wychodziła z lokalu. Za wszelką cenę pragnęła dowiedzieć się, kim była owa nieznajoma niewiasta. — Miała wrażenie, że ciężar całego świata wali się na jej słabe barki i że lada chwila nastąpi jakiś kataklizm.

Doleciał ją miły głosik dziecięcy:

— Tatuśku, Basiunia prosi o dwa ciasteczka z kremem.

Halina jęknęła; słowa dziewczynki sprawiły jej niewymowny ból.

Teraz myślała tylko o jednem: uciec, uciec czemprędzej! Chciała wstać, nie mogła. — Miała wrażenie, że nogi ma wmurowane do krzesła. Po dłuższej jednak chwili, chwiejąc się na nogach, ruszyła wolno ku drzwiom.

Twarz miała szarą, wykrzywioną bólem i rozpaczą, oczy straciły młodzieńczy blask, usta były sine i zwiędłe.

W tych kilku minutach z utratą miłości zniknęła również jej młodość...

PRAWDA W OCZY!

(LISTY DO REDAKCJI)

Zarzuty pod adresem Zw. Rzemieśln. Żydów

Od Czytelnika, p. I. Szlimera, ul. Garibaldiego 20, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! W poczytnem piśmie Pana Redaktora są poruszane różne sprawy, dotyczące interesów szerokiego ogółu.

Otóż pozwalam sobie prosić Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie mego listu, omawiającego działalność Zw. Rzemieślników Żydów w Częstochowie i dyrekcji kursów wieczorowych, mieszczących się przy ul. Garncarskiej nr. 8.

1-go września 1931 roku Związek wydał odezwę o obowiązku uczęszczania terminatorów i pomocników, którzy nie ukończyli 18 lat, na kursy wieczorowe, pod groźbą ukarania winnych w myśl ustawy grzywną od 100 do 1000 zł., lub aresztem do 6 tygodni.

W owym czasie pracowałem wraz z kolegą w cukierni p. K. K. Zajęcie nasze trwało codzien od 8 rano do 9 wieczorem — bez przerwy. Niejednokrotnie upominaliśmy się u naszego chlebodawcy o pozwolenie uczęszczania na kursy wieczorowe, które odbywały się dwa razy w tygodniu od 4 po poł. do 9 wieczorem. Pan K, odpowiadał nam, że o ile chcemy chodzić na kursy, to nie możemy u niego pracować.

Wobec tego, że bardzo nam zależało na uzupełnieniu naszej wiedzy, udałem się pewnego wieczoru po skończonej pracy do Związku Rzemieślników i prosiłem o interwencję u naszego chlebodawcy. Skierowano nas do p. Wienera, przedstawiciela kursów wieczorowych, który obiecał pomówić z p. K.

Usiłowania moje spełzły na niczem, a tymczasem minął rok szkolny. Gdy po raz drugi udałem się do Związku, otrzymałem odpowiedź, że Związek niczego nie może zrobić, gdyż p. K. jest... członkiem Związku(?)

Stanowisko Związku jest absolutnie niezrozumiałe, a argumenty wręcz zagadkowe. Zdawałoby się, że właśnie wobec członków Związek ma większą siłę, jak wobec osób trzecich.

Wiadomo mi, że p. K. wpłynął na kierownika kursów, by ten nikomu nie mówił o niewysyłaniu przez p. K. pracowników na kursy. (W tem miejscu p. Szlimer stawia konkretne zarzuty, mające wyraźny posmak łapówki. Nie mając jednak absolutnej pewności, że podane przez p. Sz. szczegóły odpowiadają rzeczywistości, ustęp ten opuszczamy. Redakcja).

Poruszając sprawę tę publicznie, pragnę przyczynić się do tego, by Związek Rzemieślników Żydów nie zaniedbywał nadal swych obowiązków i umożliwił terminatorom uczęszczanie na kursy wieczorowe.

Dziękując Panu Redaktorowi za umieszczenie mego listu, pozostaję z poważaniem.

I. Szlimer.

250,000 złotych i życie

za miłość do szatana w spódnicy.

W jednym z pierwszorzędnych hotelów katowickich obowiązki portjera nocnego sprawował Szczepan Janiów, pochodzący ze Wschodniej Małopolski. Janiów należał do ludzi skromnych i nikt nie podejrzewał go o sprvt do interesów, jakie prowadził poza swym zawodem portjera. — I może byłby dziś szczęśliwym człowiekiem, gdyby na drodze jego życia nie stanęła kobieta. Przed kilku bowiem miesiącami Janiów poznał pewną mężatkę, która miała tak przemożny wpływ na niego, że porzuciwszy po 6-letniej pracy w hotelu intratną posadę, przeniósł się przed pół rokiem do Krakowa.

Kobieta-demon potrafiła wymóc na nim wszystko, to też Janiów, który kochał ją do szaleństwa, nie odmawiał jej niczego. Ostatnio nawet przepisał wszystkie swe oszczędności w sumie 250 tysięcy złotych na nazwisko kochanki, i gdy ta weszła w posiadanie gotówki, opuściła nagle Janiowa, doprowadzony do rozpaczy, popełnił samobójstwo.

Toczące się obecnie dochodzenia wyjaśnią szczegóły tej niezwykłej historji.

Kronika policyjna.

Komunistyczne płachty na ul. Sabinowskiej.

Nocy ub. niewykryta dłoń miejscowych komunistów zawiesiła czerwone płachty na drutach telefonicznych przy ulicy Sabinowskiej w pobliżu koszar artylerji. Przerzucone z uwiązanym kamieniem płachy w środę rano policja zdjęła przy pomocy długich tyczek.

Kradzieże z mieszkań.

— August Baran (Bratnia 17) zameldował policji, że w czasie jego nieobecności skradziono mu z mieszkania złotą obrączkę i pierścionek złoty, wart. 100 zł.

— Martynowska Kazimiera (ul. Śniadeckich n. 48) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności za pomocą dobranego klucza skradziono jej z mieszkania obrączkę złotą wart. 20 zł.

Oszuści karciani nadal żerują.

Janina Kotarbińska (Kilińskiego 23) zameldowała policji, że na ul. Jasnogórskiej róg Wałów, dwaj osobnicy grali na prowizorycznym stoliku w „trzy karty" i do gry wciągali przechodniów, a między innemi i ją. W rezultacie przegrała 5 zł. Dochodzenie w toku.

Za oszukańczą grę w „trzy karty" policja spisała doniesienie na Bronisława Marchewkę (Dzielna 8), od którego odebrano 7 zł. 80 gr. jako pochodzące z oszukańczej gry.

Zastrzelony pies wartości 200 zł.

Wincenty Kwiatkowski (Złota 136) zameldował policji, że Mieczysław Łykowski, zam. przy ul. Srebrnej, strzelił z rewolweru do jego psa, którego zabił. Wartość psa oblicza poszkodowany na 200 zł. Dochodzenie w toku.

Włamanie do sklepu.

Stefan Klajny (Bociania 25) zameldował policji, że nocy ub. za pomocą wyrwania okiennicy nieznani sprawcy dostali się do jego sklepu i skradli wagę stołową, 6 kg. mydła, 1|4 kg. herbaty i 3 kg. mięsa wieprzowego wart, 40 zł. Dochodzenie w toku.

Z KRAJU.

Relegowanie studenta Politechniki za nadużycia.

Senat Politechniki Warszawskiej, po rozpatrzeniu wniosków komisji dyscyplinarnej i wyroku sądu koleżeńskiego Bratniej Pomocy Politechniki uchwalił wydalić z uczelni studenta Sobikowskiego, oskarżonego o popełnienie malwersacyj w Bratniej Pomocy.

18-letni uczeń popełnił samobójstwo z powodu złych stopni.

W Ostrzeszowie strzelił sobie w usta 18-letni uczeń gimnazjum koedukacyjnego, Stefan Kurpisz. Przewieziono go do szpitala w Ostrowie, gdzie zmarł po długich cierpieniach.

Powodem targnięcia się na życie było otrzymanie kilku niedostatecznych stopni.

Zlikwidowanie komunistycznej akcji propagandystycznej we Lwowie.

Po zamknięciu redakcji komunistycznych „Wiadomości" we Lwowie władze bezpieczeństwa zlikwidowały onegdaj drugi warsztat ich wywrotowej pracy.

Przy ul. Wagowej mianowicie mieściła się mała zakonspirowana drukarnia Hermana Szaffira, która drukowała różne ulotki treści wywrotowej. Po przeprowadzeniu rewizji w tym lokalu funkcjonarjusze policji drukarnię zamknęli i opieczętowali, a samego właściciela aresztowano. Poza tem policja aresztowała niejakiego Marjusza Fuchsa, u którego znaleziono matryce do odbijania ulotek komunistycznych.

Przyrzeczenie bezwyznaniowca na sali rozpraw.

W Krakowie odbywa się obecnie przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw Strammerowi i towarzyszom, oskarżonym o zdradę główną. W czasie rozprawy powołano jednego ze świadków odwodowych, dr. Bolesława Drobnera, który miał być zaprzysiężony. Dr. Drobner oświadczył jednak, że jest bezwyznaniowy, wobec czego przewodniczący rozprawy, w miejsce przysięgi odebrał od niego „przyrzeczenie" że będzie mówił prawdę. Przy wygłaszaniu formuły przyrzeczenia wszyscy powstali, a przewodniczący w berecie na głowie podał rękę świadkowi na znak przyjęcia przyrzeczenia.

ZE SPORTU

Uwaga sportowcy!

A.K.B. (Siemianowice) w Częstochowie.

W sobotę 27 b. m. rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy pierwszorzędnym śląskim „Amatorskim Klubem Bokserskim" z Siemianowic, a pięściarzami miejscowego Zyd. Tow. Gimn. Sport. Ślązacy przyjeżdżają ze swym doskonałym Dulokiem na czele, który stoczy walkę z b. dobrym Silnickim.

Pozostałe walki zapowiadają się również bardzo ciekawie.

Ze sportu zagranicznego.

— W St. Moritz zorganizowano niezwykle ciekawe zawody narciarskie, których zadaniem miało być wykazane maksymalnej osiągalnej szybkości w jeździe zjazdowej na nartach. Zawody powyższe odbyły się w konkurencji międzynarodowej, przyczem na starcie stanęli najnajlepsi narciarze zjazdowi Austrji i Szwajcarji, posiadający w tej specjalności najwyższą klasę na świecie. Pomiarów dokonano na odcinku 100 metr. W pięciu punktach specjalnie wytycznej — 100-metrowej trasy ustawiono automatyczne rejestry elektryczne, które wykazywały uzyskany przez każdego zawodnika czas. Najlepszy wynik osiągnął Austrjak Gasperl, uzyskując czas 2,917 s., co daje 122 km. na godzinę. Jednak na jednym z odcinków Gasperl miał czas lepszy, wynoszący bowiem 136 km. na godzinę.

Wiadomości ogólne.

— W chwili obecnej Polski Związek Kajakowy zrzesza 9 klubów z cyfrą 258 członków. Zapowiedziano zorganizowanie sekcji kajakowych i przystąpienie do PZK—15 klubów z liczbą członków około 300. Ponadto — 14 klubów cyfrą 305 członków zgłosiło swe przystąpienie do Związku, lecz nie dokonało jeszcze wszystkich niezbędnych formalności.

— W najbliższym czasie nastąpi oficjalne zawiązanie się warszawskiego okręgowego zw. ping-pongowego. Zebranie organizacyjne odbędzie się dn. 28 b. m. o g. 10 w lokalu Makabi.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny. Dziś i codziennie rewja p. t. „Coś do łóżeczka" z Gierasieńskim i J. Welinem na czele.

Dźwiękowy Teatr „Odeon". „24 godziny..." dramat trójkąta małżeńskiego. Nad program: piękne dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino „Nowości". Potężne arcydzieło dźwiękowe, ilustrujące tajemnice czarnego lądu p. t. „Mawas syn dżungli". Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Atlantic". Od środy 24 lutego i dni następnych, „Miasto cudów" w roli głównej Douglas Fairbanks i Lupe Velez.

Kino „Muza". od środy i dni następnych wielki dramat w 12 aktach p. t. „Przedwiośnie" w roli głównej Zbyszko Sawan.

Dźwiękowe „Grand - Kino". „Nad ranem" w roli głównej Ramon Novarro.

Śmiech -- to zdrowie!

O SZKOTACH.

Jak wiadomo należą Szkoci do najoszczędniejszych ludzi na świecie.

Otóż pewien Szkot w pierwszym dniu swojej podróży poślubnej kupił swojej młodej żonie tabliczkę czekolady. Ułamał z niej kawałek, dał swej żonie, a resztę schował do kuferka. Ona zjadła i czeka na dalszy ciąg.

— A co będzie z resztą?

— Resztę przechowałem dla naszych przyszłych dzieci.

Ten sam Szkot oburzony na to, że w pewnym dzienniku londyńskim ukazywały się drwiny z oszczędności Szkotów napisał list następujący: „Panie Redaktorze! Jeżeli w dzienniku pańskim nie przestaną się ukazywać kpinki na temat oszczędności Szkotów, to ja i moi przyjaciele nie weźmiemy więcej do ręki pańskiego dziennika, który codziennie czytujemy w bezpłatnej czytelni miejskiej.

(Cyrulik Warszawski).

NIEMA GO FAKTYCZNIE.

Gospodarz, — Dlaczego pan nie płaci czynszu? Już trzeci miesiąc jest mi pan winien...

Lokator: — przecież powiedziałem panu, że jestem spokojnym lokatorem i że mnie nie będzie słyszał, ani widział.

SOLONE PIEPRZONE.

Do adwokata przychodzi młoda dziewczyna ze skargą na pana X. Chce odszkodowania, bo się z nią nie ożenił. Czuje się skrzywdzoną, uwiedzioną i z zaufaniem czeka skargi sądowej, którą ma wnieść adwokat.

— Zmusić go pani nie może— powiada adwokat, aby się z panią żenił, bo pani tego nie obiecywał.

— Owszem, panie mecenasie—odpowiada klijentka. — Powiedział przecież, że jak spróbuje, to się ożeni.

Tragiczna śmierć boksera.

Niezwykle przykry wypadek zdarzył się podczas lwowskich zawodów bokserskich w ub. niedzielę. Oto podczas walki Grossa (Hasnonea) ze studentem politechniki Eugenjuszem Godlewskim (Pogoń), ten ostatni w drugiej rundzie zaczął wyraźnie słabnąć, mimo to nie poddał się i kontynuował walkę, jednakowoż w trzeciej rundzie został znokautowany i zemdlał. Przewieziony do szpitala Eugenjusz Godlewski zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Godlewski ugodzony został bowiem przez zawodnika Hasmonei, Henryka Grossa, pięścią tak silnie w głowę, że nastąpiło pęknięcie czaszki, wstrząs mózgu i wylew krwi.

Jak się okazuje, Godlewski był już zupełnie wyczerpany i leżał na ziemi, mimo to sędzia Landeck z Łodzi nie przerwał walki, a nawet, jak zanotowano w protokule policyjnym, nakazał kontynuowanie walki, w wyniku czego Gross zadał Godlewskiemu jeszcze kilka ciosów.

Niewątpliwie decydujące znaczenie w śledztwie będzie miała ekspertyza znawców regulaminu walki, których przesłucha sędzia śledczy.

Pomimo poszukiwań policji, nie udało się do południa w poniedziałek znaleźć ani Grossa, ani Landecka, którzy nie uważali za stosowne oddać się do dyspozycji władz wobec śmierci ś. p. Godlewskiego.

Że przebieg zawodów niedzielnych nie był normalny, świadczy fakt, iż zawodnik Kralik z klubu Czarni złamał uderzeniem prawą rękę zawodnikowi Cybie z klubu Lechja.

Nieudały napad rabunkowy.

Na trakcie Święciany — Cejkinie na przejeżdżającego przez las kupca Cejkińskiego napadło kilku osobników, którzy usiłowali go obrabować, zostali jednak spłoszeni przez przejeżdżających włościan. Są to: K. Stalecki, K. Midejlis i A. Cymin.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41